Nr. 48 Śmigiel, wtorek 28. lutego 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

### Ogłoszenie!

**W sprawie wniosków o oszacowanie i upłacenie wynagrodzeń za szkody powstałe wskutek inkwaterunku i rekwizycji budynków przez władze wojskowe.**

Wszyscy poszkodowani w czasie po 15. listopada 1919 r. wskutek rekwizycji budynków i inkwaterunków wojskowych zechcą zgłosić pisemnie swoje pretensje nieodwołalnie **najpóźniej do 15. marca 1922 r.** i to do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VII Szefostwo Inż. i Sap. w Poznaniu.

Kto już uprzednio zgłosił swoje pretensje w tym przedmiocie u władz administracyjnych, bądź to w Starostwie bądź u Komisarza obwodowego, nie potrzebuje ich ponownie podawać.

Późniejsze zgłoszenia t. j. wniesione po 15. marca 1922 r. nie zostaną uwzględnione.

Poznań, dnia 11. lutego 1922 r.

Wojewoda
W z. (—) Dr. Cwójdziński

Śmigiel, dnia 24. II. 1922 r.
Ogłosiłem!
Starosta Kopczyński.

---

Ministerstwo Zdrowia Publicznego rozszerzyło rozporządzeniem z dnia 3. 1. 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 24. na podstawie art. 4 poz. 24. na podstawie art. 4 ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 25. lipca 1919 r. obowiązek zgłaszania chorób zakaźnych **na wszystkie wypadki grypy** (Influency, hiszpanki) połączonej **z zapaleniem płuc lub wpłucnej.** Rozporządzenie wymienione obowiązuje przez 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Dr. Rakowski
lekarz powiatowy.

Ogłosiłem!
Śmigiel, dnia 24. lutego 1922 r.
Starosta, Kopczyński.

---

Ministerstwo Skarbu w Warszawie zawiadamia, że Sejm ustawodawczy przedłużył termin do wnoszenia prośb o ulgi płatników do 6. marca br. włącznie.

Zaznaczam jednakowoż że tylko takie wnioski o ulgi są ważne o jakich w ogłoszeniu w Orędowniku nr. 30 z 7. lutego i nr. 37. z 15 bm. o ulgach jest sprawa ulg. wyjaśniona. Inne wnioski są bezpodstawne.

Śmigiel, dnia 27. lutego 1922 r.
Kopczyński. Starosta.

---

W sobotę, dnia 4. marca rb. o godzinie 10 przed południem odbędą się w tutejszej szkole katolickiej wybory do Rad Szkolnych Powiatowych i do Urzędu Dyscyplinarnego przy R. Sz. P. Na ten dzień zapraszam wszystkich Panów Nauczycieli i wszystkie Panie Nauczycielki z całego powiatu politycznego t. j. i tych szkół, które podlegają Inspektoratom w Osiecznie i Rakoniewicach. Proszę zaopatrzyć się w papier i ołówek.

Śmigiel, dnia 22. lutego 1922 r.
podp. Chrzan, pow. inspektor szkolny.

Ogłosiłem!
Starosta Kopczyński.

---

Od dnia 29. stycznia br. obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22. grudnia 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 2 z 1922 r. poz. 9. podatek od drożdży prasowanych **w wysokości 20 mk. za 1 kg.** Podatek ten opłacają fabryki przez naklejanie na opakowaniu znaczków (banderoli) odpowiedniej wartości. Osoby w których przechowaniu lub posiadaniu znajdują się drożdże prasowane w ilości **ponad 1 kg.** nie opatrzone banderolami, winny je zgłosić bezwłocznie w najbliższym Urzędzie Skarbowym celem dodatkowego opodatkowania.

Wojewoda
podp. Dr. Celichowski.

Powyższe podaję do wiadomości i ścisłego zastosowania się.

Śmigiel, dnia 25. lutego 1922 r.
Starosta
podp. Kopczyński.

---

Likwidacja spraw dotyczących zarekwirowania drutu kolczastego została ukończona z dnia 25. stycznia 22 r. Tym, którzy nie zgłosili się w oznaczonym terminie po pieniądze lub po odbiór drutu, Szefostwo Inż. i Sap. przechowuje pieniądze w banku w przeciągu 6 miesięcy. Po upływie tego terminu pieniądze będą oddane do skarbu Państwa, i żadne pretensje uwzględniane nie będą.

W zastępstwie:
(—) Dr. Cwójdziński m. p.

Śmigiel, dnia 22.II. 1922 r.
Ogłosiłem!
Starosta. Kopczyński.

---

Wszystkim rzemieślnikom, którzy swego czasu wzięli udział w głosowaniu celem założenia przymusowego cechu kołodziejskiego podaję do wiadomości, że lista głosowania celem przejrzenia jest wyłożona w godzinach biurowych od 27. lutego do 10. marca rb. w Starostwie biurze sekretarza powiatowego.

Zarazem nadmieniam, że sprzeciwy wpłynące po upływie powyższego czasokresu nie będą uwzględnione.

Śmigiel, dnia 25. lutego 1922 r.
Komisarz
podp. Kopczyński.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## W sprawie zapłacenia daniny.

P. Delegat Ministerstwa Skarbu dla spraw daniny w Poznaniu donosi nam:

Termin płatności pierwszej raty daniny wszelkich kategoryj, prócz daniny od lokatorów, przypada wobec tego, że księgi poboru zostały wyłożone w całej b. dzielnicy pruskiej celem przejrzenia przez płatników w dniu 29 stycznia b. r., w myśl artykułów 17,19, 21, 23 i 24 Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej w czasie od 5 lutego do

**4 marca b. r.**

Niewpłacone w tym terminie kwoty daniny będą ściągnięte przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnemi i odsetkami za zwłokę w wysokości 5 od sta miesięcznie, począwszy od dnia 5 marca b. r., przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały (art. 17, część 3, Ustawy).

Wniesienie odwołania przeciwko obliczeniu daniny nie wstrzymuje obowiązku jej zapłacenia w oznaczonym powyżej terminie (art. 16, część 3, Ustawy), również nie złożenie prośby o ulgę bądź to w formie całkowitego lub częściowego umorzenia daniny bądź to w formie odrodzenia jej zapłaty.

Celem prawidłowego wykonania Ustawy przystąpią władze poborowe niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności do przymusowego ściągania daniny wraz z kosztami egzekucyjnemi, wynoszącemi najmniej 5 proc. od sumy zaległej, i odsetkami za zwłokę.

Od płatników, którzy wnieśli we właściwym terminie należycie uzasadnione odwołania lub prośby o ulgę, a nie uiszczą daniny terminowo w dostatecznych kwotach, władze poborowe ściągną daninę w słusznej wysokości, pobierając równocześnie koszta egzekucyjne i procenty za zwłokę. Sumy daniny, przypadające od tych płatników, ustalą ostatecznie władze, powołane do rozstrzygania odwołań i prośb o ulgę. Ściągając jednak już poprzednio daninę przymusowo, będą władze poborowe polegały przytem co do jej słusznej wysokości tymczasowo na swej opinji, załączonej do każdego odwołania oraz każdej prośby o ulgę.

Danina może być wpłacona bezpośrednio do komunalnych kas poborowych lub na ich rachunek do Pocztowej Kasy Oszczędności w Poznaniu lub też, w kwotach nie niższych jak 100 000 mk., do oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej na rachunek Centralnej Kasy Państwowej lub wreszcie, również w kwotach nie niższych jak 100 000 mk. przez przekazywanie z rachunków bieżących w bankach, które będą w następnych dniach podane.

Wpłacając daninę do wspomnianych powyżej instytucji, winni płatnicy podać kategorję i sumę daniny oraz oznaczyć kasę komunalną (kasę wydziału powiatowego, magistratu, gminy), właściwą poboru daniny. Równocześnie winni płatnicy zawiadomić o dokonanym w ten sposób zapłaceniu daninę właściwą kasę poborową.

## Przykre prawdy.

Trudne zadania ma dziś przed sobą każdy niemal rolnik na większym warsztacie pracujący. Niesłychane wyczerpanie zasobów zarówno w roli, jak i w stanie inwentarzy, ogromne zapotrzebowanie wolnej gotówki, a równocześnie duże bardzo ciężary i jeden wielki znak zapytania nad przyszłością samego warsztatu — wszystko to naraz widzieć musi przed oczyma każdy rolnik-organizator. Zastanawia się, myślą pracuje, zda się przewiduje już wszystko i w chwili postanowienia staje mu znowu przeszkoda.

Na doskonale np. zagospodarowym i prowadzonym kluczu rolnym podczas sesji gospodarczej postanowiono zredukować do minimum użycie nawozów sztucznych wobec ich ceny, ale jednak te 50 ctn. saletry i 50 ctn. superfosfatu pod buraki nasienne, a 100 centn. soli potasowej pod słabsze pola ziemniaków okazały się konieczne. Po obliczeniu okazuje się, że trzeba na to z góry wyłożyć prawie dwa miljony, a ponieważ w tych dwóch miesiącach zimy: lutym i marcu trzeba wypłacić podatku dochodowego za 1920 r. 1.120.000, takiegoż podatku za r. ub. 1.380.000, daniny 8.600.000, razem około 11 miljonów samych podatków, organizator gotówki na to nie znajduje.

Raz jeszcze oblicza przychody: zboża pozostało niezmiernie mało, a i sprzedać go w danej chwili trudno, z inwentarzy pozostaje kilkanaście sztuk bydła postawionych na opas, ale te gotowe będą w kwietniu dopiero i zaspokoją zaledwo kwietniowe pensje pracowników i służby (podwyższone ponad budżet w środku roku o 120 proc. Spirytus... tak pozornie daje dużą sumę, ale ziemniaków dał rok ubiegłym mało, ażeby mieć paszę dla inwentarzy. Z dobrego wywaru kupiono 1000 centn. kukurydzy, którą zapłacono z kosztami (15.500.000) z kredytu Zrzeszenia Spirytusowego, pierwsze więc pieniądze za spirytus odbierze sobie Zrzeszenie; spirytus bardzo spada w cenie, Zrzeszenie ogłasza, że 25 proc. należności za spirytus płacić dopiero będzie w lecie...

Pozostaje kredyt, zapewne, wobec nieznacznego zadłużenia majątku nawet dość łatwy. Ale trzeba go wziąć przynajmniej na 6 miesięcy to jest do chwili realizacji nowych zbiorów. Banki dają na 1—2 miesiące najwyżej, trzeba będzie 3 razy prolongować a wtedy 36 proc. jeszcze dojdzie do ceny tych nawozów...

A czy się to opłaci? Czy przez 8 lat wojny po macoszemu traktowane role tak odrazu za to zapłacą? A zboże jeszcze spadnie, pomimo, że robocizna nie stanieje, nasion buraczanych może być nadprodukcja, a Rząd może z niemi taką prowadzić politykę, jak obecnie ze spirytusem...

Myśli stają się coraz czarniejsze. Rolnik organizator macha ręką i skreśla zapisane w protokule sesji zapotrzebowanie nawozów.

Kto na tem stracił? Zapewne trochę właściciel, dużo konsumenci, ale najbardziej traci na takim systemie ogólna produkcja krajowa.

Ale kto temu winien? Czy nie krótkowzroczność dużej części naszych ustawodawców sejmowych?

## Komedja rozbrojenia Niemiec.

Niemałą zasługę w sprawie zdemaskowania t. zw. rozbrojenia Niemiec położył „Times". W r. ub. zwrócił uwagę, jak powoli postępuje rozbrojenie, a przytem skompromitował rząd Lloyd George'a stwierdzając bez ogródek, że oficerowie angielscy, zasiadający w Komisji Kontrolującej, stosownie do wskazówek z Londynu, patrzeli przez palce na wszelkie sztuczki niemieckie w celu upozorowania rozbrojenia, na tajną fabrykację broni i amunicji i t. d.

Przed sześciu mniej więcej miesiącami ministerstwo wojny w Londynie uznawało, że „Komisja Międzynarodowej Kontroli ukończyła prawie całkiem

swe prace, polegające na odbieraniu i niszczeniu składanej przez Niemców broni.

A w listopadzie okazało się, że w Saksonji ukrywano aż 600 haubic.

Co się tyczy skandalicznego tego odkrycia, wykazuje obecnie „Times“, że jest rzeczą pewną, iż władze niemieckie pomagały w ukrywaniu tych dział, które sfabrykowano w Heidenau po zawieszeniu broni pod osobistą egidą przedstawicieli Rządu. Odnaleziono rachunki oraz pisane polecenie od Rządu, aby haubice te pozostawić w fabryce. Oprócz tych 600 dział znaleziono także nie mniej jak 342 części składowych armat, tudzież pięć kulomiotów.

Doniosłość tego odkrycia w Heidenau można zrozumieć dopiero, jeśli sobie przypomnimy, że Traktat Wersalski pozwala armji niemieckiej na posiadanie najwyżej 84 haubic. To znaczy, że Niemcy w jednej tylko fabryce ukrywali siedem razy tyle armat ile wogóle wolno im mieć w armji. Jeżeli jest to możliwe w jednej z tysiącznych fabryk, jakie Niemcy posiadają jeszcze, to chyba Komisja Kontrolująca ma tam jeszcze bardzo wiele do roboty.

Uzasadnia to dobrze następujący incydent. Przez dwa lata Komisja Kontrolująca domagała się od Rządu Niemieckiego przedłożenia wykazu stanu zakładów amunicyjnych w Niemczech w chwili zawarcia zawieszenia broni. Lecz Niemcy tłumaczyły się, że... wykazy te zaginęły. Tymczasem odkrycie w Heidenau pociągnęło za sobą wizytę w olbrzymim arsenale w Szpandawie, gdzie oficerowie Komisji Kontrolującej zrobili interesujące odkrycie, a mianowicie odnaleźli dwa pokoje napełnione od góry do dołu dokumentami, które „zaginęły“ zacnemu Rządowi Niemieckiemu. Zguba się znalazła — w głównym arsenale!

Oficerowie kontrolujący zażądali po swem odkryciu, by postawiono przy drzwiach tych pokojów odwach, dopóki cała Komisja nie zwiedzi tych ubikacji, co miało nastąpić dnia następnego. Lecz cóż się stało przez dobę? Nazajutrz oficerowie kontrolujący spostrzegli, że wszystkie te dokumenty wyniesiono na rozkaz wyższych niemieckich władz wojskowych!

Nie można zatem mieć więcej jaskrawego dowodu złej woli i zabiegów szalbierczych Rządu w celu ogłupiania Komisji Kontrolującej.

Ale, jak pisze korespodent „Times'a“, tym podobnych odkryć możnaby przytoczyć mnóstwo. Między innemi Rząd Niemiecki usiłuje teraz unicestwić zniesienie służby administracyjnej i intendentury armji. Trzyma się on przytem szeroko zakrojonego planu i systemu, wydzierżawiając t. zw. „kupieckim“ towarzystwom magazyny wojskowe, garaże, fabryki sukna na mundury i prochownie. A kontrakt jest tak sformułowany, że albo Rząd może każdej chwili wejść znów w posiadanie tychże magazynów i fabryk, albo większość udziałów tych towarzystw „prywatnych“ przechodzi w ręce Rządu tak, iż w rezultacie wszystko pozostaje po dawnemu. Prochownie i składy artylerji są nadal do dyspozycji wojska i służą pierwotnemu celowi. A chociaż dla armji 100-tysięcznej mają władze wielokrotnie za wiele pomieszczenia, budują nowe koszary... dla policji.

Inny charakterystyczny fakt z tysiąca. Szkoła dla sztabowców ma być w myśl traktatu zamknięta, lecz dowództwa poszczególnych dywizyj zabiegają obecnie nad urządzeniem kursów dla sztabowców w głównych siedzibach dywizji.

Słowem jeden olbrzymi „Schwindel“, systematycznie uprawiany przez Rząd i władze wojskowe i to niekiedy w sposób niesłychanie bezczelny i zuchwały. Wszystkie te rewelacje, tak silnie obciążające gabinet, zaprzysięgający aż do znudzenia swą dobrą wolę i posłuszeństwo wobec nakazów Traktatu, składają się na mozajkę, która dowodzi, że całe t. zw. rozbrojenie Niemiec jest komedją. Z jednej strony traktaty, komisje, kontrole, a z drugiej czyste kpiny w myśl znanego hasła niemieckiego z ery napoleońskiej:

Bij, zabij — bez troski
o sąd ludzki i boski!...

# Płace w sądownictwie.

Co pewien czas, we wszystkich prawie odłamach prasy, ukazuje się jakiś artykuł, wspomniający o przysłowiowej już niedoli urzędnika państwowego. Ludzie jednak naogół narzekania nie lubią, a szczególnie na ten temat, zawsze bowiem pachnie to podwyższeniem podatków lub inną daniną. Zapewne i sferach kierowniczych artykułów tych nie czytują. Lecz do tej kwestji wrócić należy, a to w tym celu, aby zdać sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi w obecnym stanie rzeczy naszemu sądownictwu. Ogólnie wiadomo, że wszyscy prawie zdolniejsi prawnicy z sądownictwa albo już wyszli i wstąpili do adwokatury lub handlu, przemysłu, albo w najbliższym czasie wyjść zamierzają, bo będą do tego zmuszeni — nędzą. Pozostało niewielu takich, którzy jednak próbują wytrwać i spełniać swój obowiązek obywatelski, lub też takich, którzy tak są zgnębieni ciężką walką o byt dla siebie i swoich rodzin, że brak im jest wprost energji, aby zaczynać życie na nowem polu.

Prokuratorzy, sędziowie i aplikanci nie mogąc utrzymać się ze skromnego wynagrodzenia, zarabiają dodatkowo, lecz z tego powodu nie mają dość czasu, ani energji, aby intensywnie pracować w sądownictwie. A jakie tego skutki. Dość przejrzeć kronikę kryminalną każdej codziennej gazety. Już w Sejmie został zgłoszony wniosek o rozwielmożnieniu się bandytyzmu w Polsce. Nikt nie może być pewien ani życia swego, ani mienia, napadają, grabią, kradną w biały dzień czy to w domu, czy w pociągu, na ulicy, wszędzie.

Podnoszą się głosy: „Trzeba z tem skończyć, jaka na to rada, gdzie sądy“?

Owszem częściowo można temu zaradzić, bo źródło zła nie leży w powolności i małej intensywności pracy sądownictwa, a można zaradzić w ten sposób, że zabezpieczy się sądownictwu taką płacę, aby z niego nie uciekano, lecz żeby do powrotu i pozostania zachęcano. Obecnie sądownictwo jest stosunkowo gorzej płatne niż administracja, ale żeby być sędzią trzeba kończyć uniwersytet i odbywać potem jeszcze trzyletnią praktykę.

Ustawa o płacach w sądownictwie wejdzie niedługo pod obrady Sejmu, który musi uznać konieczność odpowiedniego uposażenia sądownictwa.

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Dziś: Romana
Jutro: Albina
**Wschód słońca: 7,49, zachód 6,27.**
**Długość dnia: 10,55. Przybyło 2,20.**

**Na Czerw. Krzyż** złożył w Starostwie p. W. Frietze z Robaczyny 1000 mk.

**Na biedne dzieci m. Śmigla** złożono do rąk p. burmistrza 500 mk. zebrane na chrzcinach u p. Jana Knopa w Dłużynie.

**Zarząd Tow. śpiewaków „Harmonja“ w Śmiglu** podaje, że lekcja śpiewu nie odbędzie się we wtorek, lecz w środę, dnia 1 marca br., dla pań o godz. 7·30 zaś dla panów o godz. 8·15 wieczorem.

**Odpowiedzi Redakcji.** Autorowi listu nadesłanego nam dzisiaj z Przysieki St., który zaopatrzył się w podpis pseudonimowy „Jeden z obywateli“ oświadczamy, że korespondencję z braku prawdziwego podpisu wrzucamy do kosza. Korespondencję zaś z Przysieki St. którąśmy dzisiaj otrzymali z podpisem Dozoru szkolnego dla braku miejsca, umieścimy w następnym numerze.

**Z poczty.** Od 1 marca br. odprawia urząd pocztowy w powszechne dni o godz. 13.30 do pociągu Rawicz-Poznań pociąg 734 odchodzący ze St. Bojanowa o godz. 14.27 pocztę.

Przesyłki do Poznania i dalej, które do 12 godziny w skrzynkach pocztowych na mieście i do 13 godziny w skrzynce pocztowej w urzędzie pocztowym się znajdujące, będą wyjmowane i do powyższego pociągu ekspedyowane. Urząd pocztowy II Jabczyński.

**Rzadka ofiarność.** Siedmiu gospodarzy z miejscowości Lniano na Pomorzu wykupiło do spółki tamtejszą karczmę z rąk żydowskich i urządziło w niej schronisko dla bezdomnych. Na razie w schronisku tym przebywa czterech reemigrantów.

**Skok cen.** Jakie niekiedy bywają różnice cen w jednej i tej samej miejscowości równocześnie, świadczy fakt stwierdzony, a pochodzący z wiarogodnego źródła. Oto jeden z rolników miał do sprzedania 30 centn. metr. koniczyny, za którą jedna firma ofiarowała po 35.000 mk., druga — 52.000 mk., a trzecia — 65.000 marek.

**Sprawa podwyżki zarobków.** W kołach robotniczych panuje dążenie do uzyskania podwyżki zarobków i płac. Objawia się to na prowincji i Poznaniu, a znajduje wyraz w uchwałach podejmowanych na wiecach. I tak w tych dniach odbyło się zebranie pracowników firmy H Cegielski, na którem robotnicy protestowali przeciw obniżeniu zarobków, którego niedawno dokonano, a nawet domagali się podwyżki, uzasadniając żądanie zwyżką cen na artykuły spożywcze i opał. Pracodawcy uznają żądanie za usprawiedliwione. I tak na odbytem zebraniu Związku Pracodawców na Pomorze i Bydgoskie przyjęto uchwałę podniesienia zarobków robotniczych o 5 proc. wszędzie tam, gdzie zostały w połowie stycznia w tej wysokości zmniejszone.

# Telegramy.

**Miljonówka.**

Warszawa, 26. 2. W dzisiejszem ciągnieniu Miljonówki wyszedł nr. 0.018.273, sprzedany w Urzędzie Propagandy Pożyczki Państwowej w Poznaniu.

**Przyjazd posłów wileńskich.**

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się wczoraj narada w sprawie uroczystości, związanych z przyjazdem posłów wileńskich do Warszawy. W naradzie brali udział p. Marszałek Sejmu Trąmpczyński i p. Prezydent Ponikowski. Posłowie wileńscy przyjadą do Warszawy prawdopodobnie w sobotę, dnia 4-go marca. Dzień 4 marca poświęcony będzie na załatwianie spraw politycznych. W niedzielę dn. 5 marca, odbędzie się solenne nabożeństwo w katedrze św. Jana, po którym ks. biskup Hryniewiecki zaintonuje „Te Deum“. Kazanie wygłosi ks. prałat Szlagowski. Po nabożeństwie odbędzie się uroczysty pochód na Zamek.

**Minister p. Downarowicz.**

Warszawa, 25. 2. Dalsze pozostanie p. Downarowicza na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych uważa się ogólnie po wczorajszem jego wystąpieniu w Sejmie za niemożliwe. Do wszelkich zarzutów dołączyło się jeszcze i to, że p. Downarowicz w niebywały sposób sam się ośmieszył. Pod koniec przemówienia, straciwszy widocznie do reszty jakiekolwiek rozeznanie, zaczął mówić takie rzeczy:

— Jeżeli ja jestem taką miernotą, to przecież wstyd wobec zagranicy, żebym był ministrem, więc niech się stronnictwa porozumieją i usuną mnie...

Na to głosy:

— Sam się Pan usuń, już jest co do tego porozumienie.

Śmiano się na ławach poselskich jak rzadko, ale też ustaliło się przekonanie, iż dalsze pozostawanie p. Downarowicza w urzędzie byłoby odebraniem Rządowi i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wszelkiej powagi.

















Redaktor: Julian Tycska, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.